Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 5.

Piąte przygotowawcze posiedzenie sejmu z dnia 18. Lipca rano.

Wiceprezydent Józef Weiss otwiera posiedzenie uwiadomieniem, że Prezydent ciągle jeszcze słaby. Prosi, aby zgromadzenie wzgląd miało przy jego urzędowaniu, ponieważ nie jest wćwiczony do takiego urzędowania i jest wiekowy. Ogłasza, że pocztowe biuro dla posłów już jest urządzone po lewej ręce wchodu, tam mogą być listy oddawane i odbierane, wyjąwsze listy pieniężne. Potem odczytuje sekretarz protokół przedostatniego posiedzenia, inny sekretarz ostatniego posiedzenia. — Violand i Szercer wytykają błędy w odczytaniu nazwisk deputowanych: — po sprostowaniu tychże protokół potwierdzony. Prezydent uwiadamia, że gmina żydowska z Cieszyna podanie do zgromadzenia przysłała. Jeden z deputowanych czyta z dodatku wieczornej gazety wiedeńskiej to miejsce: Jeden z deputowanych oskarża lekceważenie się posłów między sobą: tak postąpiono najohydniej z jednym posłem z Galicyi przy pewnej sposobności." W tem miejscu widzi ubliżenie posłom galicyjskim, które jako fałszywe sejm odrzucić powinien. Pyta się zarazem, czyli ten dziennik organem sejmu? Na powszechne wołanie „nie!" żąda tym bardziej sprostowania, że ta gazeta jak wiadomo, jest urzędową. Prezydent uwiadamia, że spełnił polecenie w komissyi do przyjmowania przeznaczone, i pochlebia sobie, że z zadowoleniem wszystkich sprawę tę załagodził. Poprzedzający deputowany powtarza swój wniosek. Strasser z Tyrolu mówi, że w wiedeńskiej gazecie sejmowej L. 5. mowa jego źle oddana, jakoby „mówił nietylko w sprawie swej prowincyi, ale także w imieniu całej Austryi"; pierwsza część, jakoby w sprawie swej prowincyi mówił, nie jest prawdziwą, albowiem w Tyrolu co do konskrypcyi największy spokój panuje. Żąda zatem, aby za przykładem wszystkich parlamentów urządzić osobne bióro z redakcyą urzędową, aby na przyszłość podobnych błędów uniknąć. Fischhof. W projekcie porządku sejmowego miano wzgląd na urzędową gazetę sejmową, potrzeba jednak jakiegoś czasu, nim będzie mogła wyjść z druku. Strasser niekontentuje się tem, więc go wzywają, aby formułował swój wniosek. Strasser tak formułuje: „Aby zgromadzenie uchwaliło by aż do rzeczywistego zajęcia się porządkiem sejmowym miano staranie, żeby wszystkie doniesienia gazet przez osobną komissę sprawdzane i prostowane były. Fischhof przeciwny temu, boby to było gatunkiem cenzury.

Neumann. Widzimy tu Stenografów ale ci nic nie robią, przeciwnie ministerstwo działa, a nie widać go. Zresztą jest to niegodne parlamentu wdawać się w kłótnię z dziennikami. — Fischhoff żąda, żeby autentyczne doniesienia przez Stenografów w jak najkrótszym czasie sporządzone i do druku podane były.

Strasser oświadcza na to: że jeśli wniosek p. Fischhofa będzie przyjętym, on swój cofa zupełnie.

Borrosch prosi w interesie parlamentowego porządku, aby pod wotowanie poddawać tylko wnioski, które przez jednego lub kilku członków są poparte, zresztą przyłącza się on do wniosku Fischhofa.

Sprawozdawcy sekcyjni odczytują porządkiem sprawdzone w sekcyach wybory.

Sprawozdawca 1szej sekcyi donosi, że nadeszły akta rzucające mocne podejrzenie na wybór deputowanego Teufla z Ibbs w górnej Austryi i Scheja, przedkłada zgromadzeniu, aby ten wybór uznać za będący pod zarzutem, i deputowanemu Teuflowi tymczasowo zaprzeczyć głosowanie.

Borrosch żąda, aby podać powody tego wniosku; kiedy zgromadzenie wczora przyznało ważność wyboru, nie może dziś przeciwnie postanawiać, bez dostatecznych w ręku dowodów. Sprawozdawca odpowiada, że nadesłane fakta uwłaczają honorowi i dobrej czci deputowanego Teufla, należy przeto wstrzymać się z rozstrzygnieniem dopokąd i inne pod zarzutem będące wybory nie zostaną wzięte pod roztrząsanie.

Podlewski mniema, że nie trzeba zapuszczać się w nieskończone sprzeczności. Skoro wybór raz uznany ważnym, to późniejsze zarzuty nie powinny popłacać.

Löhner. Zgromadzenie powinno rozbierać wszelkie nowe wątpliwości, jakie się okażą o ważności wyboru. Jeżeli wczora Sekcja nie była zawiadomioną, to dziś zawiadamiam lepiej, udaje się do zgromadzenia.

Taki jest obyczaj wszelkich parlamentów. Fakta popłacają zawsze — i należy apelować od mniej zawiadomionej do lepiej zawiadowionej izby.

Fischhof. W każdym parlamencie bywa czas oznaczony, do jakiego zarzuty są przyjmowane. W narodowem zgromadzeniu niemieckiem postanowiono dni 14. Dla tutejszego sejmu oznaczono 4 tygodnie aby reklamacye dójść mógły z najodleglejszych krańców państwa.

Goldmark. Zarzuty przeciw wyborom nie sprzeciwiają się poprzedniemu uznaniu, zasadzonemu na aktach wyboru. Z nadejściem nowych aktów zmienić się może widzenie rzeczy.

Hawliczek. Sekcja wnosi, aby p. Teuflowi zaprzeczyć głosu. To być nie może dopóty, dopóki wybór nie będzie osądzonym, co aż później nastąpić może. Nie można wyboru uznawać za będący pod zarzutem, nie znając powodów do tego.

Inny deputowany sądzi, że teraz można tylko wyrzec, czy wybór ważny lub nie? ale nie to, czy członek może głosować lub nie?

Geissler twierdzi, że kiedy 192 wyborów sprawdzono wybór Teufla należy uważać za niesprawdzany.

Prezydujący uważa, że wniosek dzieli się na dwoje, czy wybor Teufla jest pod zarzutem, i czy mu zaraz należy zaprzeczyć głosu. Izba nie przyjmuje drugiej części wniosku a wybor Teufla uznaje za będący pod zarzutem.

Pokazuje się uchybienie formalności przy wyborze Wocla z Czech, bo akt wyborowy tylko dwóch komisarzy podpisało.

Wocel oświadcza, że zapytywał się czeskiego prezydium gubernialnego o ważność przysłanego sobie dokumentu, a to odpowiedziało, że ważny. Równie i zgromadzenie jest tego samego zdania i tak ten wybór jako 4 inne z Czech uznaje za ważne.

Druga sekcya otrzymała protestację przeciw wyborowi deputowanego Sidona z Czech. Za przyczynę położono, jakoby studenci zbierali głosy dla niego — Wybór ten i 4 inne uznane ważnymi.

W3ciej sekcyi jest protestacja przeciw Hodurkowi z Cieszyna — odrzucono jako nieuzasadnioną.

Równie i względem deputowanego Tarnowskiego. Szczególniejszym sposobem przedłożono tu pismo komendy wojskowej z jego obwodu wyborczego, które uprasza cyrkuł, aby unieważniono ten wybór ponieważ chłopi uskarżali się przed nią na intrygi księży i szlachty. Sam cyrkuł uznał ten protest za niedostateczny, zatem izba także oświadcza się za ważnością wyboru.

Rieger z Pragi: Jest to nieprawny postępek; komenda wojskowa nie powinna mieszać się do sprawy wyborowej, gdyż to należy do urzędów politycznych, dla tego trzebaby skarcić tamtejszą komendę wojskową.

Sierakowski żąda aby ministra wojny zapytano o to, i aby tenże skarcił komendę wojskową.

Neuwal sądzi, że komenda wojskowa nie mieszała się do tej sprawy; ona tylko otrzymane objaśnienia odesłała do cyrkułu.

Rieger odpowiada; niechaj komenda wojskowa obziera się zawsze na swoją kompetencję, i niech wie o tem, że sprawa wyborów do niej nie należy.

Hawliczek: Mówić i pisać wolno każdemu. Komenda wojskowa postąpiła sobie w tej mierze tak jak osoba prywatna.

Dr. Hauschild z Czech, gdyby komenda wojskowa robiła to prywatnie, byłby komendant podpisał się tylko w swem imieniu, nie zaś w imieniu całej komendy.

Hein ze Szląska wnosi, aby przystąpiono do porządku dziennego. Wniosek jego przyjęto, i po przejściu do porządku dziennego uznano cztery w 3cim oddziale badane wybory za ważne. W 4tym oddziale potwierdzono cztery wybory, jako niepodpadające żadnej wątpliwości. U deputowanego Marscha z Weitry w Austryi wyższej, znalazło się kilka błędów w protokule wyborczym; ale że liczba przesłanych kartek głosujących równie jak i cały protokół wyborczy świadczą o ważności tego wyboru, uznano go także za ważny. Piąty oddział oświadcza, że dwóch deputowanych wybrano dwa razy w dwóch obwodach wyborczych; radzi on tedy, aby żądano od ministerium rozpisania nowych wyborów w rzeczonych obwodach wyborczych. Wymienieni dwaj deputowani oświadczają, że to już nastąpiło, i że nowowybrani deputowani już są tu obecni. Sprawozdawca oddziału 6go odczytuje jako zbadany i za ważny uznany wybór dr. Strohbacha z Pragi.

Loehner: Ma on sprawozdawcę zapytać o dwie okoliczności: 1) Przy wspomnionym wyborze był ten przypadek, że wyborcy, których wieczór wybrano, na drugi dzień zaraz przedsięwzięli wybór deputowanego, a zatem nie upłynął czas prawnie przepisany między wyborem wyborców i deputowanego. 2) Aby sprawozdawca raczył mu powiedzieć, czyli wybór Dr. Strohbacha uskuteczniono pod wpływem stanu oblężenia. *Sprawozdawca* odpowiada: Co się tyczy pierwszej okoliczności, to przypadek takowy już kilka razy się zdarzał, a zgromadzenie nie zwracało na to uwagi. Aby zaś stan oblężenia mógł zrobić jakowyś wybór wątpliwym, musielibyśmy mieć jakiś protest przed sobą, którby poświadczał, że kogoś zmuszano. Ponieważ zaś protestu takiego nie ma, tedy nie można wątpić o ważności wyboru. Niech się ten mieni wolnym, kto czuje się być takim. Zresztą deputowani z Pragi oświadczyli, że wybór był wolny. *Loehner.* Wyrażenie się sprawozdawcy, że między obydwoma wyborami

upłynął czas krótszy od przepisanego prawem wyborowem, jest niedostateczne; bo w protokółach nietylko dnie ale i godziny wyboru są oznaczone. Nie jest on wprawdzie zwolennikiem formalności, i nie żąda tego, aby 6 dni koniecznie upłynęło między oboma wyborami; ależ przeznaczenie takie jest bezczelnem, jeżeli się celu nie ma na względzie. Celem zaś terminu między wyborowego jest to, aby wyborcy mieli dość czasu do umówienia się między sobą. To jednak stać się tam nie mogło, gdzie ani jeden dzień cały, prócz nocy, kiedy wszystko spoczywa, nie przedzielał wyborów. To sprzeciwia się całkiem wymienionemu celowi. Zaprzecza on zatem, żeby w ten sposób umawianie się wyborców cel swój osiągnąć, i jakowaś wiara polityczna uwydatnić się mogła. Co się zaś tyczy drugiej okoliczności, nie może on w żaden sposób przystać na argumentacyę sprawozdawcy.

W stanie oblężenia ustają prawa cywilne, ustają wolności, władze wojskowe jedynie są czynne, zatem nie wolno swego politycznego zdania wypowiedzieć. Nawet w Hiszpanii, chociaż ona nie może słnżyć za wzór konstytucyjnym swobodom, zawieszone wybory w miejscach, gdzie stan oblężenia był zaprowadzony. Stan oblężenia znosi wolność, bo nie wszystko jedno, czy się człowiek wolnym czuje, czy też ziemia, na której się stoi, jest wolną. To nauka filozofii absolutyzmu, że wolnym jest, kto się takim czuje. To nieprawda, wolnym ten tylko kto ma rękojmią swojej wolności. — Trojan z Czech. Jako obywatel Pragi i członek rady miejskiej zabieram głos. Chodzi tu o to, czyli deputowani z Pragi mają być przypuszczeni. Dla zasady obowiązanym jest mowca protestować wszelkiemu opiekowaniu się miastem Pragą. Byłoby zaś opiekowaniem, gdyby za Pragę protestować chciano, gdy ona nie protestuje. Gdyby jaki gwałt był uczyniony, natenczas mieliby Prażanie na tyle odwagi zaprotestować. W głównem mieście wystarcza krótszy termin, łatwo można było wiedzieć, kto będzie obranym. Jedna godziny tam jest dostateczną, bo razem wszyscy mieszkają. Wolność wyboru przez oblężenie nie ucierpiała, ponieważ głosowanie było tajne, i każdy mógł napisać imię męża, któremu ufał. Że Praga opieki nie potrzebuje, pokazało się przez wybór Strobacha, przy którym opinia publiczna tak jawnie się wyraziła, ponieważ w kilku miejscach na prowincyi był obranym. — Hauschild. Trafiały się wybory, gdzie przeciąg między obydwoma wyborami był krótszy. Jeżeli by chciano nie uważać na czas, toby wszystko jedno było, czy dnie lub minuty między wyborami upływaćby miały. Jeżeli się zaś na przepisany czas uważać winno, to i te wybory powinny być zniszczone.

Twierdzenie zaś jakoby narady wyborców, przy lepszem ukształceniu politycznem, niepotrzebnemi być miały, zbija tem, że w Wiedniu, w tem sercu starej Austryi, w tem sercu i głowie nowej, wyborcy naradzali się najczęściej. Pospiech przeto w wyborach nie jest znakiem wykształcenia politycznego, owszem, brak rozmaitych opinij, oznacza polityczne ubóstwo. Ze względu więc na krótki przeciąg czasu pomiędzy dwoma wyborowemi aktami, i na stan oblężenia, uznaje wybór za nieważny.

Trojan. Zasada dopiero przez ustawę ustanowioną będzie; później rzecz będzie o zasadę, teraz idzie o fakt dokonany. Przeciwnicy mowcy sami uważali, że w spokojnej porze, wybory nie wypadłyby inaczej. Ustawa wyborowa nic o tem nie wzmiankuje, więc nie może wiązać. Idzie tylko o to, czy dopełniono indziej formalności. W tym względzie wybór jest bez zarzutu. Co się zaś tyczy wolności zdania, niema wątpliwości, że obrano mężów zaufania. Idzie o Burmistrza Pragskiego i o inne osoby posiadające pewnie zaufanie mieszkańców. Zarzut dr. Löhnera o wyraz opiekowania się nie jest zasłużonym, bo nie idzie o to czy formalność zachowano, ale o to czy wyborcy byli wolnymi.

Wocel oświadcza że sam był wyborcą, że wezwanie otrzymał o 9tej godzinie, i gdy zgromadzili się wyborcy pierwsze słowo było: „kogo wybierzemy?“ Odpowiedziano: „znamy tych mężów oddawna!“ któżby godniejszych okazał w Pradze? Praga dowiodła wyborami swemi, że jest wolniejszą niż jej stan obecny.

Rieger. I on wybrany w Pradze, nie przyjął wyboru, bo przyrzekł przyjąć gdzie indziej. Może przeto mówić swobodnie. Kwestja jest jasna. Obrani mężowie tak powszechną ufność posiadają a nawet przeciwnicy polityczni i narodowi, głosowali na nich. Nie ma wątpliwości, że Strohbach, jednogłośnie burmistrzem obrany w Pradze, że Borrosch pierwszy ławnik Pragski, że Palacki mają zaufanie. Zarzut politycznego ubóstwa musi zaprzeczyć: kiedy członkowie są tak uzdolnieni, to nie można wątpić że zawsze byliby obranymi. Nowe wybory padną na te same osoby.

Są to mężowie, któremi zgromadzenie pysznić się powinno, trzebaż się narażać na niebezpieczeństwo utracenia ich z izby? Dalekim jest mowca od usprawiedliwiania xięcia Windischgrätza i wojskowych — ale tą razą nie mieszali się do wyboru. Jeśliby lękano się wpływu wojskowej władzy na wybory, toby należało wykluczyć wszelkich deputowanych Galicyi, bo wiadomo jak i ów kraj wojskowemu ulega wpływowi. Przez to odpadłaby trzecia część deputowanych i sejm musiałby być odroczonym. Potrzeba nam onych zdolności dla ocalenia rozpadłej monarchii. „Weźmy się do dzieła, zawołał, i pomimo formalności ocalmy monarchię“ (brawo, brawo, głosy o wotowanie.)

Violand zabiera głos: Debata jest ważną nie należy jej przerywać. Przeciwnicy walczą na polu fantazyi. Stan oblężenia nie jest formułką i sprzeciwia się wolnym wyborom. Trojan zgadza się na zasadę ale tą razą chce ją pominąć. Wolne wybory nie są możliwymi w stanie oblężenia, a teraz właśnie potrzeba wolnego wyboru, bo obecny sejm zakłada fundament, na którym przyszłe sejmy budować będą. Jeśli poźniej Czesi nie będą zadowolnieni, mogliby mówić że wybor nie był wolny. (Wielu czeskich deputowanych nie! nie!) Czy kandydat mógł składać wyznanie wiary? (Czesi, tak! tak!) Czy stawili się wszyscy wyborcy?

Wocel potwierdza.

Borrosch zabiera głos w imieniu parlamentowego porządku. Wszyscy chcieli wotować a Violand przeciwił się i przecież mówił. Ostrzega aby w podobnym razie prezydent zapytał się zgromadzenia, czy chce wotować?

Prezydent zapytuje czy wybor dr. Strobacha ma być uznanym za ważny? Zgromadzenie krom drobnej mniejszości oświadcza się za tem.

Oprócz tego jeden jeszcze wybor przyznany w tej sekcyi.

Sprawozdawca 7go wydziału czyta jeszcze 4 wybory, które za ważne uznane są. Goldmark z 8go wydziału zdaje sprawę, że kilku członków przy komissyi brakowało, dla nieporozumienia względem godziny. Pyta się, czy izba chce słuchać przez niepełną komissyę uznane 3 wybory. — Odmówiono. Z 9. wydziału 2 wybory za ważne uznano. Zöpfel życzy sobie, aby nie powstawały tamy w debatach przezto, że nowowstępujący członkowie nie znają uchwał zapadłych, żeby się o prędkie drukowanie protokołów postarano. (Głosy: już się stało.) Prezes wzywa sekretarzy, aby podali liczbę posłów za ważnych uznanych. Pokazuje się, że jest 202 sprawdzonych i ważnych wyborów. Wiceprezydent seniorem Józef Weiss podnosi się i rzecze: Przyszliśmy w końcu do tak gorąco upragnionego celu. Bóg dajby ona szczęście Austryi wypadło, wymawiam teraz treściwe słowo: Ogłaszam sejm państwa zaukonstytuowany! Wnosi potem, czy chce zgromadzenie wybierać prezydenta. — Fischhof jest za wyborami w biórach, wnosi jednak, aby wybór na jutro odłożyć. — Rieger z Czech prosi w imieniu swojej ojczyzny, aby wybór prezydenta jeszcze na jakiś czas odłożyć, wiadomo albowiem, że okoliczności w jego ojczyznie zaraz wybierać nie pozwalały, zatem posłowie czescy bez swojej winy późno przybywają, wnosi zatem, żeby tymczasem do potrzebnych prac pod przewodnictwem prezydenta seniora przystąpić, który swój urząd z zadowoleniem wszystkich prowadzi. — Przeciwko temu Fischhof przytacza 6 §. regulaminu — Smolka zgadza się z wnioskiem Riegera co do odłożeniem wyboru, pierwej trzeba znać powinności, jakie ma prezydent, pierwej trzeba ułożyć prawdziwy regulamin sejmu, zresztą wniosek ten nie sprzeciwia się §. 6. prowizorycznego regulaminu, gdzie czas wyboru nie jest wyraźnie oznaczony.

Jeden z deputowanych przeczy, jakoby wybory w Czechach nieumyślnie spóźnione były, wszakże to samo Gubernium, które wybory do Frankfurtu przeszkodziło i te spóźniło; jest za tem, aby nie odkładać dalej. — Löhner: i on Czechem, ale przeciwko zwłoce, trzeba uważać na wspólną całą ojczyznę Austryą; jest on za wyborem Prezydenta nazajutrz. — Rieger: I on kocha wspólną ojczyznę, ale nie widzi niebezpieczeństwa w odłożeniu wyboru na parę dni; łatwo nawet stać się może, że obrany na prezesa wymówiłby się, bo regulaminem niedostatecznie obznajmiony z obowiązkami Prezydenta; głosuje zatem ze Smolką. Goldmark: Co już dwa razy dziś uchwalono, aby jutro wybierać Prezesa, tego cofać nie można (zewsząd jeszcze nie głosowano), potem wybór Prezesa nie zależy od znajomości regulaminu, zatem popiera wniosek Fischhofa. — Rieger: jeżeli mój wniosek przeciwny regulaminowi to i wniosek Fischhofa, bo tam stoi, żeby zaraz a nie jutro do wyboru Prezesa przystąpić. Fischhof: Jeżelim na jutro wnosił, to dlatego, żem sądził, iż nie można obierać tak nagle. Co się tyczy zdania, że nie wszyscy Czechowie są przytomnemi, to i Niemców nie ma jeszcze wszystkich. Ważna okoliczność, która za prędkim wyborem przemawia, jest ta, że Arcyksiążę Jan wnet do Frankfurtu odjeżdżać musi, a jest do życzenia, żeby Jego Cesarska Wysokość sejm zagaił.

W 6tej sekcyi dwa wybory uznane, pomimo uchybienia formalności przy jednym. Przeciwko Zöpflowi deputowanemu z Erdbergu włożona protestacja.

Sprawozdawca donosi że za deputowanym Zöpflem znaleziono kartek wyborowych więcej o dwie, aniżeli wyborców zapisanych w protokule. Przy imiennem jednak wezwaniu wyborców sprostowano tę omyłkę. — Franciszek Zöpfel uznany za deputowanego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Drukiem Piotra Pillera.